

## \* do wsi \*

nad wszystkim  
musi iść słońce  
niech ostrzy złotym lemieszem!  
śródpolne drogi rozcina piachem  
lenistwem ruch wszelaki siecze  
włóczy się rower u nogi  
łąki kłosami padają pod lasem  
i  
od fury zaskrzypią niech koła!  
tak przecież ma być od lat  
wiśta wio! - wozak zawoła  
batem zawinie dokoła świat  
mrukiesz  
niech będzie pochwalony  
na wieki wieków - odburknie on  
poderwie łeb koń zamyślony  
kto znowu taki po co i skąd?  
w oddali  
na rozstajach świątek  
(rzecz jasna nie ogolił się jak raz!)  
zbutwiała czerń w jaskiniach oczu  
schylona głowa przeklina czas  
w odwiecznym żalu do kornika  
cóż...  
nawet i robak  
nie chce potoczyć takiego życia  
obok  
przystanąły wiejskie baby  
miniony spowiadają dzień  
więc obrady i narady!  
pod akacjami co drapią cień  
wreszcie!  
żuraw pochylony  
wciśnięty w chmurę ciemnym końcem  
sączy wodę spragnionym  
ostudza usta gorące